

trzebują, aby powetować ciężkie straty, poniesione podczas wojny światowej, odbudować się wewnętrznie i wzmocnić swe znaczenie na zewnątrz. Oficjalne sfery rumuńskie zaznaczały kilkakrotnie zupełnie otwarcie, że wspólność granicy polsko-

rumuńskiej jest koniecznością dla obu narodów i pokoju Europy, co z góry przekreśla i wyklucza

ukraińskie mrzonki o utworzeniu samodzielnej Zachodniej Ukrainy.



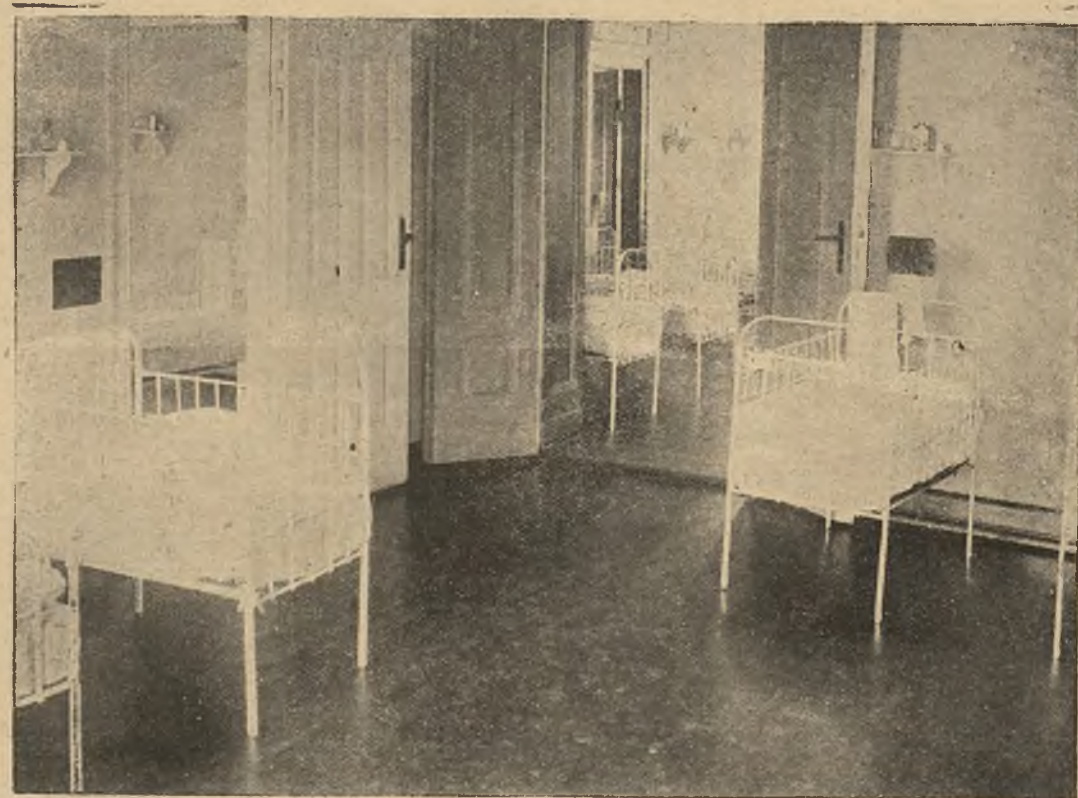
Konsekracja Kościoła katedralnego w Łodzi:
Kościół katedralny w Łodzi pod wezwaniem
św. Stanisława Kostki



Dla bezimiennych polskich maleństw w Bydgoszczy: Uczestnicy uroczystości poświęcenia Żłóbka
(1. Inicytor Żłóbka, dr. M. Winiarski. 2. Jajmużnik, ks. dziekan Małczewski. 3. Dr. B. Śliwiński,
prezydent m. Bydgoszczy.)
Fot. W. Wojucki, Bydgoszcz



Dla bezimiennych polskich maleństw w Bydgoszczy: Dom św. Floryana, gdzie pomieszczono Żłóbkę.
Fot. W. Wojucki, Bydgoszcz



Dla bezimiennych polskich maleństw w Bydgoszczy: Wnętrze Żłóbka.

Fot. W. Wojucki, Bydgoszcz.

Stwierdzeniem politycznego charakteru odwiedzin w Rumunii, była obecność w świetle Naczelnika Państwa ministra spraw zagranicznych, Narutowicza i częste i długie konferencje, jakie podczas pobytu w Sinaju odbywał z rumuńskim kierownikiem spraw zagranicznych. Wojskowy orszak, towarzyszący Naczelnikowi Państwa, był także liczny, a jednym z głównych punktów programu przyjęcia były manewry rumuńskich strzelców alpejskich w okolicy Predeal.

Naczelnika Państwa przyjmowano na ziemi rumuńskiej z honorami, przepisami etykiety dworskiej dla panujących. Na dworcu kolejowym w Sinaju oczekiwał jego przybycia król rumuński Ferdynand w towarzystwie dwu swych synów, następcy tronu, księcia Karola, i księcia Mikołaja, ministrowie, jenerałicy, ciało dyplomatyczne i tysiączne tłumy. Tak dworzec kolejowy, jak i droga do zamku Pelesz, przyozdobione były wspaniałą zielenią i flagami o barwach polskich i rumuńskich. Po serdecznym powitaniu, przegładzie kompanii honorowej i wzajemnym przedstawieniu sobie swych swąt, wsiedli Naczelnik Państwa wraz z królem Ferdynandem do dworskiego pojazdu, zaprzężonego w cztery wspaniałe konie w następnym zajął miejsce minister Narutowicz z księżętami rumuńskimi, wdalszych swąty. Na zamku powitała gościa królowa rumuńska z córkami, poczem Naczelnik Państwa udał się do swych apartamentów, przygotowanych dla niego i części jego orszaku w zamku, gdy resztę zakwaterowano w miejscowych hotelach.

Wkrótce po przybyciu odbyło się dworskie śniadanie z całą rodziną królewską. Popołudniu odbywały się rozmowy polityczne oraz narady wojskowych polskich i rumuńskich, wieczorem zaś wielki obiad galowy na cześć Naczelnika Państwa, w czasie którego wygłoszono polityczne toasty, stwierdzające ponownie wspólność interesów obu sprzymierzonych narodów, z podkreśleniem wybitnym pokojowych dążeń.

Naczelnik Piłsudski przyjął także przedstawicieli rumuńskiej prasy, do których wygłosił przemówienie.

Punktem kulminacyjnym drugiego dnia pobytu były manewry rumuńskich strzelców alpejskich, na które przybył Naczelnik Państwa w towarzystwie króla Ferdynanda, ministrowi Narutowiczowi towarzyszył zaś jego rumuński kolega. Obecna była również i królowa wraz z księżniczkami. Przy tej sposobności udekorował Naczelnik Piłsudski króla Ferdynanda orderem „*Virtuti Militari*”. Po manewrach odbyła się defilada, prowadzona przez następcę tronu, księcia Karola, który następnie podejmował w ścisłym kółku polskiego gościa.

Wieczorem odbył się obiad dworski w ścisłym gronie, nazajutrz nastąpił odjazd. Pożegnania było również serdeczne jak i powitanie, opuszczając ziemię rumuńską, wystosował marszałek Piłsudski pod adresem pary królewskiej telegram, w którym, dziękując za serdeczne i gościnne przyjęcie, zapewnił raz jeszcze, że osobiste zetknięcie